

Brutalna napaść osadników na palestyńską wioskę

25 grudnia 2021

Ponad stu Palestyńczyków zostało rannych, niektórzy ciężko, podczas rozpędzania przez wojsko izraelskie demonstracji we wsi Burka na północny zachód od Nablusu, na Zachodnim Brzegu. Żołnierze zabezpieczali przemarsz religijnych żydowskich osadników, którzy następnie zaatakowali Burkę. Wojsko tylko przyglądało się, jak podpalają domy i atakują mieszkańców.

<https://www.youtube.com/watch?v=HMLL48c1tCg>

Homesz jest osadą nielegalną nawet w świetle prawa izraelskiego – to samowola budowlana powstała bez żadnych pozwoleń. Z tego powodu w 2005 r. władze Izraela nakazały jej ewakuację. Na miejscu pozostała jednak szkoła religijna (jesziwa), której już nie zamknięto. Nielegalna osada w istocie nie została zatem zlikwidowana i ultraortodoksyjni osadnicy żydowscy mają nadzieję rozbudować ją znowu.

Lokalni osadnicy, a także wspierający ich ultraprawicowi politycy i rabini 23 grudnia postanowili przeprowadzić demonstracyjny przemarsz do nielegalnej osady, by pokazać, że mimo wszystko zamierzają ją utrzymać i rozbudowywać. 15 tys. osób zgromadziło się także po to, by upamiętnić osadnika, który w ubiegły czwartek został w pobliżu osady zabity przez Palestyńczyka. W odwecie za tamtą śmierć inni osadnicy zaatakowali najbliższe wioski palestyńskie, raniąc mieszkańców i niszcząc ich mienie.

Protest i pacyfikacja

Palestyńczycy z Burki nie zamierzali spokojnie patrzeć, jak obok ich domów rozrasta się kolejna osada. Na Zachodnim Brzegu podobne historie kończą się zwykle wyrzuceniem palestyńskich mieszkańców i zagarnięciem ich ziemi przez osadników. Postanowili zablokować przemarsz, ale wojsko izraelskie

zrobiło wszystko, by osadnicy jednak spokojnie przeszli: już kilka godzin wcześniej zabarykadowało wszystkie wyjazdy z Burki.

Wojska izraelskie użyły gazu łzawiącego i gumowych kul, by rozproszyć demonstrantów, którzy mimo wszystko zbliżyli się do trasy szowinistycznego przemarszu. Żołnierze strzelali do zebranych, potem ścigali ich po wiosce. Kilka kanistrów z gazem łzawiącym wrzucili do palestyńskich domów, inne domostwa na czas demonstracji zajęli, wyrzucając mieszkańców, by urządzić tam punkty obserwacyjne. 42 osoby zostały trafione kulami. 83, szacuje Palestyński Czerwony Półksiężyc, miało problemu z oddychaniem wskutek użycia gazu. Łzawiący gaz rozpylono także w kierunku dziennikarzy, którzy relacjonowali przebieg wydarzeń. Z kolei marsz, podczas którego krzyczano Śmierć Arabom!, szedł bez żadnych problemów ze strony wojsk okupacyjnych.

Po demonstracji osadnicy, niektórzy uzbrojeni i nadal pod ochroną wojska, zaatakowali Burkę. Szli od domu do domu, podpalając budynki i atakując mieszkańców. Jak podają palestyńskie media, w napaści wzięło udział ponad tysiąc osadników, a ponad stu Palestyńczyków odniosło rany. Miejscowość przez cały czas była otoczona przez wojsko. Osadnicy zniszczyli zapasy wody, rolnicze budynki gospodarcze i zdewastowali część palestyńskiego cmentarza.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczewska-Figat

Źródło: Strajk.eu